

Smoleński, Władysław

Księżę ex-podkomorzy i Truskolaska

Przegląd Historyczny 19/3, 327-328

1915

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Książę ex-podkomorzy i Truskolaska.

Głośny był za Stanisława Augusta stosunek księcia Kazimierza Poniatowskiego, ex-podkomorzego koronnego, z aktorką, Agnieszką Maryanną z Marunowskich Truskolaską. Książę nie robił z tego stosunku tajemnicy nawet przed najbliższą rodziną. List jego, pisany do syna, księcia Stanisława, ex-podskarbiego wielkiego litewskiego, stwierdza przywiązanie starca do kobiety, młodszej od niego o 34 lata¹⁾. Dowodzi też bezceremonialności, z jaką ojciec wobec swych dzieci traktował elementarne nakazy moralne.

Mój synu kochany! Podeszłość wieku mego sprawuje refleksję, że bliski może być mój koniec. Jeżeli jeszcze lat kilka pożyję, to i o tem pomyślę, abym je na to obrócił, abym moje długi uspokoił i los zrobił tym osobom, których usługi i szczere przywiązanie do siebie uznałem. W tej liczbie się znajduje pani Truskolaska²⁾, mój stary Krystyan, mój kamerdyner Iwanicki, pacholek Michał i stary mój woźnica Wojciech, który mi 50 lat bardzo dobrze służył i do rządu w stajni i do ujeżdżania koni bardzo sposobny, bo zawsze trzeźwy i pocziwie się sprawował. Ich starość nie pozwala im, aby przez nową służbę szukali miejsca dla siebie. Jan kredencarz jest człek wyśmienity i bardzo wierny, który do własnych twoich usług może być użyty. Jeżeli bym umarł, nim tę moją intencję mógłbym dopełnić, to zostanie po mnie wszystek mój majątek dla W Pana, długów niewięcej, jak 18,000 ₰. Zaczem kiedy Poniewież i Nurkany³⁾ ocalały, które warte 900,000 f., i dom z pięknym ogrodem na Nowym Świecie i wszystkie po mnie sprzęty, nie będzie ciężkością dla W Pana, abys pani Truskolaskiej do jej śmierci płacił co miesiąc po sto czerw. zł., Krystyanowi po 20 ₰, Iwanickiemu 10 ₰, Michałowi 3 ₰, Wojciechowi 3 ₰ i Janowi kredencarzowi 3 ₰. W moim pugilaresie, który W Panu Iwanicki odda, znajdziesz W Panu komu jestem winien i w jakim czasie terminy płacenia przypadają. Jeżeli by kto z boku z pretensją jaką się odezwał, to to będzie szczerem szalwierzstwem i nie masz W Panu racji jej słuchać. Oprócz tych moich długów, w tym

¹⁾ Książę urodził się w r. 1721, Truskolaska w 1755.

²⁾ Bogusławski nazywa ją Truskolawską. W aktach urzędowych maż jej, Dominik Tomasz, pisał się Truskolawskim. (*Akta Starej Warszawy*, ks. 918 f. 575).

³⁾ Na Żmudzi, pod Poniewieżem.

pugilariesie wyrażonych, nikt nie ma odemnie żadnego weksłu, ani karty. Pod błogosławieństwem mojem ojcowskiem zaklinam W Pana, abys bez żadnego zawodu dla osób, wzwyż wyrażonych, tę moją dyspozycyę dopełnił, i spodziewam się po dobrem W Pana sercu dla mnie, że to uczynisz bez przykrości. Dla pani Truskolaskiej bardzo są sprawiedliwe moje względy i lepszego losu dla siebie jest warta, bo lubo miała asekurowaną dla siebie pensyę na całe życie i donacyę na mój dom na Nowym Świecie ze wszystkimi do niego należytościami, to się tego wszystkiego grodownie zrzekła, bez żadnej pretensyi, kiedy się do mnie wróciła, bez żadnego dla siebie upewnienia dalszego swego losu. Rzadki to jest przykład, wielkiego szacunku wart i po osobach najmajętniejszych spodziewać się takiego przytrudno. Mogłaby była o sobie pomyśleć, bo ma dzieci kilkoro. Słodziła mi moją starość i z jej przywiązania do mnie miałem jedyną konsolacyę, kiedy interesa krajowe a interesa domowe ciebie i córką moją¹⁾ odemnie oddaliły. Nie chciałem pani Truskolaskiej większego losu naznaczyć, aby ci w tem ciężkości nie uczynić. Ale jeżeli sam zechcesz mieć względy dla niej po mojej śmierci, to uczynisz rzecz bardzo sprawiedliwą, która ci honor uczyni. Testamentu żadnego nie uczynię, bo po mojej śmierci wszystko jest twoje, oprócz jednej skrzyni, w której są srebra stołowe pani Truskolaskiej, i oprócz obrazów, które częścią są królewskie, a częścią jej darowane; ma ona i konie i karety dwie, u mnie stojące, bo w jej stancyi w mieście miejsca bezpiecznego na to nie było. Jeżelibym umarł bez żadnej dalszej dyspozycyi, to chcę być pochowanym bez wszelkiej parady, bo to tylko jest próżność światowa i Bogu niemiła. Ratunek ubogich i szpitalów jest według mnie jedna ofiara, za którą może być zasługa. Ten mój skrypt, własną moją ręką pisany, oddaję w ręce pani Truskolaskiej, którą obligowałem, aby go W Panu oddała, gdybym przypadkiem jakim umarł bez żadnej dyspozycyi. W Warszawie dnia 26 augusta roku 1793. K. X. Poniatowski bywszy pod. k.²⁾

WŁ. SMOLEŃSKI.

¹⁾ Za Ludwikiem Tyszkiewiczem.

²⁾ Akta Starej Warszawy, ks. 758 f. 1799.